Dobrobyt

№ 8 15 LIPCA 1933. ROK 2

Na miły Bóg! — Zastanówcie się!

Mamy dwie alternatywy:

PROLETARJAT

Jeżeli będziecie czekać w bezczynnie	Jeżeli ofiarnie poprzecie Wszyscy „DOBROBYT" i jego wytyczne
Rozpacz z powodu „niepewności codziennego bytu"	Świadomość „lepszego jutra"
Rozdział istniejących dóbr materjalnych przez gwałt	Sprawiedliwy rozdział dóbr z nowej produkcji
Własne mienie (ewent. kollektywne)	Własne mienie indywidualne bez kataklizmów

Cel ten sam! — Konieczność dziejowa.

Wybierajcie, którą alternatywę wolicie!

TECHNIKA

Biuro Techniczno-Handlowe,
Kraków, ul. Starowiślna 62.

Telefon 155-76

Dostarcza po cenach fabrycznych:

Węże gumowe, ogrodnicze i pożarnicze, sikawki motorowe i ręczne, beczkowozy, pompy motorowe i ręczne.

Motory elektryczne, ropne i benzynowe pasy transmisyjne, transmisje.

Wszelkie materjały techniczne, uszczelnienia, armatury, narzędzia oraz specjalny dział strażacki.

E. POMPA i T. STUDNICKI

zaprzysiężeni znawcy sądowi

Biuro buchalteryjne rewizyjno-organizacyjne

Poradnia handlowa i asekuracyjna

Centralna Księgowość i Poradnia Członków Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej

KRAKÓW, FLORJAŃSKA 26 — od godz. 10—15

TEL: BIURO Nr. 173—35 | E. POMPA Nr. 147—37 | T. STUDNICKI Nr. 182—65.

„ARGOS“

Reprezentacja Fabryk Artykułów techn. i chem.

Chemico — Sosnowiec

„Ingwa“ wosk płynny do parkietów i linoleum, oraz szczotka patent — Ingwę, do zapuszczania i froterowania.

Kraków, Krowoderska 7

Małopolski Związek Mleczarski

CENTRALA HANDLOWA 300 SPÓŁDZ. MLECZARSKICH

Krakow, ul. Jabłonowskich 19

ODDZIAŁY:

we Lwowie	w Stanisławowie
ul. 29-Listopada 21.	ul. Potockiego 1.
w Katowicach	w Tarnopolu
ul. Słowackiego 39.	ul. 3 go Maja 6.

Sprzedaje hurtownie i detalicznie

MASŁO SERY JAJA

Cenniki na żądanie — Cenniki na żądanie

PIECZĄTKI



kauczukowe i metalowe
WINIETY
tłoczone różnokolorowe
SZTANCE
mosiężne i stalowe
SZABLONY
SZYLDY
emaliowane i metalowe.

Wszelkie rytowania odznaki, żetony, monogramy, oraz numeratory nowe i naprawa tychże, wykonuje solidnie po cenach konkurencyjnych

ALEKSANDER FISCHHAB

ZAKŁAD RYTOWNICZY I WYTWÓRNIA PIECZĄTEK

Kraków, Grodzka 46 — Telef. 132-56.

DOBROBYT

TYGODNIK GOSPODARCZY DLA WSZYSTKICH

№ 8 LIPIEC 1933. ROK 2.

SANATORJUM w BATOWICACH
pod Krakowem p. Raciborowice
Telef. krakowski 137-30 i 177-30 — Prospekty na żądanie

otwarte cały rok, trzy pawilony z najnowszemi urządzeniami,
CHOROBY układu nerwowego organiczne i czynnościowe. Zaburzenia nerwowe w schorzeniach przemiany materji i wewnętrznego wydzielania. Stany rekonwalescencji.

WAŻNA ANKIETA ROLNICZA

Zbliżamy się do zbiorów. — To moment ważny nie tylko w życiu gospodarczem, ale również bardzo ważny w ustosunkowaniu się naszego wewnętrznego życia politycznego.

Zajmiemy się tylko gospodarczą stroną tego momentu.

Oficjalne wykazy publikowane zwykle p. t. „Stan zasiewów“ nie wyjaśniają całokształtu prawdopodobnego plonu. — Dla nas najważniejszym problemem jest przypuszczalna

waga plonów,

a nie teoretyczne cyfry. — Rolnik, który n. p. nie miał pieniędzy w tym roku na nawozy, wie doskonale, że mimo pięknego stanu zasiewów będzie miał mniej centnarów zboża, niż w roku zeszłym, jeżeli rok temu zasilał glebę odpowiednio pokarmem. — Tego statystyka nie uwzględnia. — Statystyka również nie baczy ani na staranność uprawy, ani na naturalny przyrost ludności.

My pracując systematycznie, pragniemy dać społeczeństwu prawdziwy obraz sytuacji zbożowej w Polsce, zanim jeszcze pierwszy worek ziarna z tegorocznych zbiorów pojawi się na rynku.

Aby taki obraz stworzyć, musimy posiłkować się źródłową ankietą, której wartość zależna jest tylko od dobrej woli Czcigodnych Adresatów „Dobrobytu“. — Zapodania własne kilkunastu tysięcy Ziemian z całej Polski wystarczą w zupełności, aby zorjentować się co mamy, a na podstawie tego, „wyprorokujemy“

wagę zbiorowych plonów z całej Polski,

oraz postawimy wnioski,

co należy robić, aby rolnicy otrzymali odpowiednią zapłatę za swój całoroczny trud.

Zdołaliśmy trafnie przewidzieć spadek dolara („Dobrobyt“ z marca 1932, str. 2-ga, oraz z maja 1932, str. 44). — Potrafiliśmy stanowczo przewidzieć krach amerykański, ustąpienie Hoovera, zniesienie prohibicji w U. S. A. („Dobrobyt“ z lipca 1932, str. 55). — Bez wahania oceniliśmy naprzód zerową wartość światowej konferencji w Londynie („Dobrobyt“ z maja 1932, str. 70), to też podejmujemy się poinformować trafnie i przewidująco 20 miljonową rzeszę rolniczą w Polsce,

co należy robić, aby nie dać się wyzyskać przez nieświadomość konjunkturalną,

jednakże bez Waszej pomocy w niniejszej ankiecie, nasza dobra wola nie wystarczy.

I dlatego prosimy w imię dobra całej gospodarki polskiej i w imię Waszej własnej sytuacji, — zechciejcie nadesłać odpowiedź na zapytania naszej ankiety znajdujące się na ostatniej stronie okładki tego zeszytu.

Za cenę 15 minut myślenia i 20 groszowego znaczka pocztowego Będziecie wiedzieć prawdę.

Aby nasze zestawienia i wnioski mogły być opublikowane do dwóch tygodni, koniecznym jest

Wasz ofiarny pośpiech, Czcigodni Ziemianie!

Poszczególne odpowiedzi pozostaną tajemnicą redakcyjną, a kartki ankietowe po wynotowaniu cyfr zniszczymy.

Tadeusz Ostrowski.

Konwikt Księży Pijarów

Przyjmuje do internatu uczniów szkół powszechnych i średnich ogólnokształcących.

Tel. 131-06. KRAKÓW PIJARSKA 2. Tel. 131-06.

ANDRZEJ RÓŻYCKI K—R—A—K—Ó—W

Fabryka kiełbas krakowskich, szynek, **SŁAWKOWSKA L. 22.**

TELEFON Nr. 107-26.

salami, słoniny oraz wszelkich wędlin. **LUBICZ L. 1.**

Gospodarcze wytyczne encyklik papieskich

Dnia 15 maja 1891 r. wydał papież Leon XIII encyklikę p. t. „**Rerum Novarum**“ wskazującą na konieczność wprowadzenia ubezpieczeń społecznych dla robotników. — Życie, a szczególniej ostatni czasokres, wykazały jak słuszne były tezy gospodarcze w tej encyklice głoszone, oraz przekonano się, że państwa, które wprowadziły choćby częściowo wytyczne tej encykliki łatwiej trawią klęskę bezrobocia, a może przez to ocalały w atmosferze rewolucyjnej.

W 40 lat później wyszedł **dalszy ciąg** myśli gospodarczych watykańskich, w postaci encykliki papieża Piusa XI w dniu 15 maja 1931 r. — Niejako dla zaznaczenia tej ciągłości, encyklika ta nosi miano „**Quadragesimo anno**“ (czterdziestolecie).

Trudno jest wiernie powtórzyć myśli tej encykliki, gdyż pisana ona jest łaciną wtajemniczonych, tak, że tłómaczenie jej jest niezmiernie trudne. — Z trawestacji na inne języki najudatniejszą naszem zdaniem jest trawestacja na język niemiecki.

Wynika to prawdopodobnie z tych okoliczności, że wśród dostojników opracowujących „Quadragesimo anno“ byli dostojnicy narodowości niemieckiej.

W języku polskim mamy dotychczas jedno tłómaczenie w opracowaniu przez ks. biskupa Okoniewskiego. — Nie jest ono niestety doskonałe.

Co mówi encyklika „Quadragesimo anno“?

Encyklika ta mówi wyraźnie, że **obecny stan rzeczy nie da się utrzymać.** — Ustrój na kuli ziemskiej jest **zły.**

Wprawdzie **nie potępia** w czambuł obecnego ustroju, **lecz krytykuje** go ostro.

Encyklika ta nie potępia:

a) rozdziału między kapitałem, a pracą

b) zasadniczych form i sposobów organizacyj społecznych,

lecz wzywa do reformy.

Następnie wskazuje encyklika na braki i choroby obecnego ustroju.

Jakie są te braki?

a) kapitał nie jest kierowany myślą o **zaspokojeniu potrzeb bliźnich**, lecz myślą o **zysku.**

b) brak chrześcijańskiej moralności w stosunku między kapitałem a pracą.

c) brak nadziei wydobycia się proletarjatu **„z niepewności codziennego życia“,**

d) niski poziom życia kulturalnego robociarzy.

Encyklika **przestrzega** zarówno **przed indywidualizmem** (U.S.A.), jak i **przed kollektywizmem** (Z.S. R. R.).

Plan reformy obejmuje trzy problemy:

a) gospodarczy

Pożyczki udzielane pod rejestrowany zastaw zboża mają na celu asekurację cen płodów rolnych przed spekulacją. Dlatego pożyczki te powinny oderwać się od giełdy. W konsekwencji w roku bieżącym kwota pożyczkowa powinna być wyrażona cyfrą stałą, a mianowicie dla pszenicy po 20 zł. na 100 kilogramów a dla innych zbóż po 15 zł. na 100 kilogramów. Wtedy zamiar osiągnie właściwy cel.

PERFUMERJA
LESERKIEWICZ
W KRAKOWIE RYNEK 17
TELEFON 138-07.
poleca:
ARTYKUŁY KOSMETYCZNE I SPORTOWE.

b) prawny

c) moralny

Na łamach naszego wydawnictwa omawiać będziemy jedynie problem pierwszy, gospodarczy.

Podajemy w oznaczeniu cudzysłowami niektóre zdania encykliki.

„Przez długi czas, wszystkie dochody zagarniał kapitał dla siebie, pozostawiając robotnikowi zaledwie, tyle, ile mu było dla utrzymania życia i odnowienia sił potrzebne. — Dlatego obok garstki bogaczy wyrosły nieprzejrzane rzesze nędzarzy. Odnosi się to przedewszystkiem do robotników rolnych, którzy nigdy nie mają nadzieji dorobienia się własnego gruntu i dlatego skazani są na wieczny byt proletarjacki".

„Haniebnem nadużyciem — nazywa papież — ten stan rzeczy, że matki i żony z powodu niedostatecznych zarobków głowy rodziny muszą szukać zarobków po za domem, ze szkodą dla współżycia rodzinnego i ze szkodą dla wychowania dzieci".

„Bogactw nie dzieli się słusznie i niedość sprawiedliwie rozmaitym warstwom przysądza".

„Koniecznością jest sprawiedliwszy ustrój własności prywatnej, **bo jeśli tegoż odważnie i bezzwłocznie nie wprowadzi się w życie, nie może sobie nikt wmawiać, że porządek społeczny, pokój i zgodę wśród społeczności ludzkiej, będzie można przeciw burzycielom obronić".**

„Przewrotowi i ruinie społecznej, torują drogę ci, którzy nie usuwają, albo nie zmieniają w państwie tych objawów, które umysły doprowadzają do rozpaczy". (C. d. n.).

JÓZEF SKRZESZEWSKI (PROBOSZCZEWICE).

Czego nam rolnikom brak?

(Dokończenie).

Niestety listy zastawcze złotowe mają tak niski kurs (37 za 100), że z tego kredytu korzystać nie możemy.

Nasi rentjerzy jeżeli unikają lokaty w obligach rolniczych, to nie dlatego, że nie mają zufania do rolnictwa, ale dlatego, że list zastawczy długoterminowy, amortyzowany w ciągu 40 lub 50 lat i wystawiony w jakiejkolwiek walucie nie daje pewności ulokowanych kapitałów.

Wiemy z doświadczenia, że w każdym kraju, niewyłączając nas, mogą zaistnieć warunki, prze których musi nastąpić obniżenie waluty naskutek wymagań polityki eksportowej, lub bilansu płatniczego.

Prawda, że istnieją obligacje opiewające na złote w złocie lub na dolary w złocie i te obligi osiągają wyższy kurs, niż papiery bez klauzuli złotej.

Niestety takie zobowiązania są dla rolnika niebezpieczne. Kopalni złota nie posiadamy i alchemikami nie jesteśmy, wskutek czego bałbym się podpisać zobowiązanie na złoto lub na walutę złotą.

Jest jednak inna miara wartości, szczególniej dogodna dla rolnika i pewna dla wierzyciela, a mianowicie centnar metryczny żyta.

Ten artykuł musimy produkować i ten artykuł posiadamy. To też bardzo szczęśliwą myśl miało Poznańskie Ziemstwo Kredytowe, udzielając swym

Hrabia Skorzewski z Popowiczek zwraca uwagę na zamaskowany gospodarczy duch niepolskości w tygodniku łódzkim „Prawda"

ROMAN SIENKIEWICZ
KRAKÓW — BRACKA 2.
TELEFON 165-35

Skład towarów żelaznych poleca: śruby wszelkiego rodzaju, podkładki sprężynowe do celów automobilówych, **ogrodzenia siatkowe**, plomby ołowiane, okucia budowlane, **oraz wyłączny skład brzytew szwedzkich „Arbenza“.**

członkom pożyczki w 6% listach rentowych żytnich

Listy te cieszyły się dużem zaufaniem i były stale poszukiwane po kursie równym cenie żyta w naturze.

Dla nas rolników, pożyczka obliczona w zbożu jest bardzo dogodną, gdyż ta forma zobowiązania jest elastyczną i zawsze w dobrych czy złych czasach dostosowaną do naszych możliwości płatniczych.

Niestety poznańskie listy żytnie bez istotnej potrzeby zostały przerachowane na listy złotowe i w ten sposób jedyny papier hipoteczno-rolniczy, mający popyt, zaufanie i dobry kurs giełdowy został skasowany.

Jeżeli mamy w pełni wyzyskać warsztaty rolne i utrzymać produkcję rolną na dotychczasowym poziomie, to za wszelką cenę musimy zdobyć fundusze obrotowe nie na krótkoterminowe weksle, lecz na obligi długoterminowe, opiewające na centnary metryczne żyta.

Doświadczenie z poznańskiemi 6% listami żytniemi przekonywa nas, że tylko takie obligacje mogą mieć na rynkach polskich powodzenie.

O nic więcej nie prosimy jak o wydanie przepisów, upoważniających instytucje kredytu długoterminowego do wydawania pożyczek rolnikom w listach rentowych lub zastawczych żytnich.

My sami znajdziemy nabywców na te listy, względnie znajdziemy instytucje finansowe, które pod zastaw takich obligów otworzą nam kredyt.

Przedtem jednakże trzeba odwołać zarządzenie o przeliczeniu poznańskich listów żytnich na listy złotowe, aby przywrócić zaufanie, do tej formy zobowiązań.

PP. Prezesi i Dyrektorzy Tow. Kred. Ziemskich! Do Panów należy inicjatywa zreformowania kredytu rolnego w taki sposób, aby rolnik mógł korzystać z dobrodziejstwa pożyczki długoterminowej, a wierzyciel aby miał pewność lokaty. Czynność egzekucyjna, jaką wyłącznie w obecnym czasie jesteście zajęci, nie jest na dalszą metę możliwą i dla kraju pożyteczną.



WYTWÓRNIA MEBLI METALOWYCH
BRACIA TARABOWIE
SPÓŁKA Z OGR. ODP.
MARS
KRAKÓW
ULICA SKŁADOWA l. 22
TELEFON Nr. 149 60.

Łóżka, szafki nocne, umywalnie z płytami marmurowymi — mosiężne i blaszane. Urządzenia dla szpitali i pensjonatów oraz wszelkie inne wyroby meblowe z mosiądzu i żelaza.

Piękne białe zęby: Chlorodont
Pasta do zębów najwyższej jakości. Oszczędna w użyciu

Dział „Równowagi“ pod redakcją JWP. Julji Błotnickiej

DUSZA LUDÓW

Kto umie spojrzeć w głębię dziejów zamierzchłych, w głębię ciemnoty średniowiecza, w obraz czasów nowożytnych i w zwierciadło teraźniejszości, spostrzeże zdumiony, że dusze zbiorowe narodów i ludów różnią się bardzo od dusz indywidualnych, które dany naród tworzą.



Dworek wiejski, jeden z wielu, w których przez stulecia kształtowała się dusza narodu polskiego.

Tacy Francuzi to uosobienie całej kolekcji wad i słabostek. — Egoizm, próżność, brak uczciwości, niskie instynkty począwszy od obżarstwa, a skończywszy na seksualizmie, wszystko to jest znaną cechą poszczególnych Francuzów.

I nagle z kotła takiego zrywa się jakby w bajce, czysty, szlachetny, wytrwały, braterski płomień bohaterstwa i poświęcenia dla Ojczyzny. — Zwycięska wojna ostatnia była tego wyraźnym dowodem.

Z drugiej strony Niemcy, będący uosobieniem powagi skrzętności w pracy, prostoty stosunków rodzinnych, poprzestawania na małem, sumienności, poczucia obowiązku, — jednem słowem będący wzorem charakterów, w momencie kiedy ich zabrano razem i rzucono na pole walki, przeobrazili się w jakiś zespół okrutny, pełny sadystycznego szału. — Ci sami Niemcy przemienili się zbiorowo w hordę strasznych niszczycielskich demonów, jakby ich piekło wyrzuciło na powierzchnię ziemi, pozbawiwszy wprzódy wszelkich cech człowieczeństwa.

Pewną analogję wykazać także może zbiorowa psychologja tłumu, lecz zaślepiony tłum działający nieraz okrutnie i barbarzyńsko, to zjawisko krótkie, zmienne, chwilowe, a dusza narodu jest głęboka, formująca się przez wieki i tysiąclecia.

Chociaż mglistą jest ta tajemnica psychologiczna, to przecież z tej mgły wyłania się świetlany rąbek prawdy, że zmarli wieszcze i bohaterzy narodów żyją nadal wieczyście i biorą udział kierowniczy w kształtowaniu się istoty organizmu narodowego.

Mamy więc jeszcze jeden dowód więcej, że żyjemy po śmierci, bo prawo wieczystego życia rozciąga się nietylko na wieszczów i bohaterów, lecz także na nas wszystkich. J. B.

„AU PRINTEMPS"
SKLEP ŚWIEŻYCH KWIATÓW
poleca najpiękniejsze kwiaty cięte i w doniczkach, wykonuje wiązanki, bukiety ślubne, kosze i wieńce gustownie i punktualnie, ceny niskie.
KRAKÓW SZEWSKA 7.
TELEFON 122—92.

Stanley Philipson.

NATURALNE ZADANIA NARODÓW*)

Zamieszczamy ten artykuł jako wyraz idealnych poczynań podejmowanych w obronie pacyfikacji ekonomicznej świata. — Urzeczywistnienie tych poczynań jest w ramach poniżej projektowanych w wieku XX. nieprawdopodobne.

Poprzez tysiąckrotne pogmatwania okresu powojennego narody w stopniu coraz to większym uprzytomniały sobie naturalne przeznaczenie swych mocarstw i grę swych interesów. Jak z walk od r. 1850 do 1870—71 powstało sześć nowych wielkich mocarstw, tak wynik wojny światowej, a jeszcze bardziej — poplątane stosunki po wojnie — przygotowały i częściowo już wykrystalizowały — tak z punktu widzenia historycznego, jak też naturalnego i gospodarczego — nowe mocarstwa. Tym nowym grupom państwowym, pomyślanym przeważnie także jako przeszłe autarkje gospodarcze, musi być pozostawiona możność pewnego wyżycia się, jeśli mają one spełnić swą misję.

Ameryka Środkowa i Południowa powinna być przyłączona do kompleksu **Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej**, gdyż natura stworzyła ku temu więzy geograficzne. **Anglja** wraz z Egiptem, Indjami, swemi kolonjami i dominjami przedstawia jedno zamknięte imperjum. Jej przypadło kierowanie państwami nadbałtyckiemi, płynące z konieczności gospodarczych samych tych państw. Ottawa stała się słupem granicznym jej rozwoju. **Rosja Sowiecka** z Syberją, jako krajem kolonizacyjnym, przedstawia sama dla siebie jedność polityczną i gospodarczą. Plan pięcioletni jest jej zadaniem. **Japonja i Chiny**, choć się obecnie tak ostro zwalczają (a zwalczają się częściowo w służbie innych zainteresowanych), nie będą mogły długo przeciwstawić się swemu naturalnemu przeznaczeniu: — stać się jednym kompleksem. Mandżurja będzie między niemi ogniwem łączącem. **Włochy** przypomniały sobie swe dawno już uznawane zadanie śródziemnomorskie, w które wchodzić będzie kierowanie Albanją, Grecją, i nową Turcją, a w dalszej perspektywie — Hiszpanją, Portugalją i większą częścią wybrzeża północno-afrykańskiego. Trianon, Rapallo i następujące po nich traktaty są drogowskazami, wiodącemi do tego celu.

Pozatem mamy jeszcze Francję, Niemcy i państwa nowe — trzy kompleksy, które dotychczas nie wyjaśniły swego końcowego przeznaczenia. **Francja**, którą od r. 1870—71 stworzyła państwo kolonjalne olbrzymich rozmiarów, a od r. 1926, dzięki mądrej, choć bardzo często niezrozumiałej polityce finansowej, nagromadziła wielki skarb złota — stoi jeszcze całkowicie przed ostatecznem rozstrzygnięciem w Europie. Jej pragnienie bezpieczeństwa w żadnej mierze nie wydaje się jej w Europie spełnionem. Natomiast **Niemcy**, które szukają swej misji w zjednoczeniu Germanów, teraz, po skreśleniu długu wewnętrznego przez inflację i zewnętrznego — reparacyj — przez Lozannę, będą musiały znaleźć rozstrzygniecie co do swej Mitteleuropy — czy to będzie z Fran-

* Z dzieła „Francja—Niemcy—Polska". — Nakład Tow. Ekonom., Kraków, czerwiec 1933.

Pan Aleksander Kobylański z Janowic zwraca uwagę na znikomą ilość miejsc sprzedaży znaczków pocztowych w każdem mieście, przez co cierpi tętno naszego życia gospodarczego. W święto znaczka kupić niesposób.

Najtańsze źródło zakupów na czas Odpustów i Misyj!

Książki do nabożeństwa, różańce, krzyżyki i wszelkie artykuły religijne hurtownie wysyła:

JÓZEF CEBULSKI

Wydawnictwo książek do nabożeństwa i skład dewocjonalji

KRAKÓW, SZEWSKA 22.

Na składzie w wielkim wyborze:

krzyże do kaplic i szpitali z metalu i rzeźbione w drzewie **Figury Świętych do ołtarzy** z drzewa i trwałej masy artyst. wykonane, a także z masy kamiennej do ustawiania na wolnem powietrzu.

Duży wybór galanterji skórzanej, alabastrowej i metalowej

Torebki damskie

Oprawa obrazów

Ceny najtańsze.

cją, czy też przeciwko niej. Wreszcie są państwa nowe, które wspólna bieda gospodarcza oraz zdrowe poczucie bezpieczeństwa od wschodu i zachodu przywiodły do stworzenia t. zw. Bloku Agrarnego pod przewodnictwem Polski. Istnieją już historycy, którzy nadali temu określenie „neopanslawizmu“. Ale od tego, czy pretensje owego Bloku Agrarnego spotkają się ostatecznie z lepszem przyjęciem w Berlinie, czy też w Paryżu — zależeć będzie w przyszłości stosunek Berlina do Paryża.

Cóż to jest z tym Blokiem Agrarnym? Polityka protekcyjna krajów odbiorczych, dążenie do autarkji, cofanie się spożycia i obostrzona walka konkurencyjna producentów agrarnych zrodziły w dziedzinie produkcji gospodarki rolnej nastrój katastrofalny jeszcze na długo przedtem, zanim przemysł ustalił swą konjunkturę. Już rok 1929 przyniósł olbrzymi spadek cen, którego końca niepodobna było przewidzieć. W roku tym indeks cen na produkty roślinne w Jugosławji spadł ze 137 na 102, na produkty zwierzęce ze 102 na 95. Szczególnie gwałtowny był spadek cen na zbiory kukurydzy. Wprawdzie dały one przeszło 4 miljony tonn w porównaniu z 1,8 milj. tonn w r. 1928, lecz osiągnięta za nie suma wynosiła zaledwie 16% wartości zbiorów z roku poprzedniego. Na Węgrzech sytuacja była podobna. Tam zbiory kukurydzy i kartofli były znacznie większe niż w r. 1928, lecz osiągnięta za nie suma spadła z 1,6 miljona pengö na 1,2 miljona w r. 1929. Indeks produktów rolnych spadł na Węgrzech ze 121 na 97. Ta sama katastrofa spotkała i pozostałe państwa agrarne, jak Rumunja, Polska, Bułgarja i państwa nadbałtyckie.

Zrazu każdy kraj zosobna przedsiębrał próby ratowania swej gospodarki rolnej: wprowadzono premje wywozowe, aby podnieść eksport i odciążyć rynek wewnętrzny pod względem cen. Dyskutowano i rozważano wszelkie możliwe projekty. Ale nic nie wstrzymało spadku cen. Sytuacja urosła do rozmiarów kryzysu, gdy państwa odbiorcze przez dalsze zabiegi celno-polityczne, ba, nawet przez próby daleko idącego odgradzania się uczyniły zbyt produktów rolnych jeszcze trudniejszym i mniej rentownym.

Tak utorowała sobie drogę idea „bloku agrarnego“: Polska, Estonja, Łotwa, Jugosławja, Węgry, Bułgarja, Rumunja i wreszcie Czechosłowacja w walce o konieczności zbytu znalazły się przy wspólnym stole obrad. Zdrowy instynkt mówił tym państwom: 100 miljonów ludzi — to 100 miljonów konsumentów wytworów przemysłowych. To są odbiorcy pod każdym względem pewniejsi i bardziej godni kredytu, niż takie rewolucyjne Chiny, dzika Afryka, czy Rosja Sowiecka, płacąca tak długo jak zechce. Czyżby te 100 miljonów odbiorców nie miały być dla państw przemysłowym bodźcem do obustronnego uporządkowania spraw dostawy i zbytu? Czy 60-ciu miljonów Niemców i 40-stu miljonów Francuzów nie możnaby zobowiązać do przyjmowania nadmiarów produktów rolnych, i tak im potrzebnych, wzamian za odbieranie od nich produktów przemysłu?

Im bardziej się tą myślą zajmowano, tem konkretniejsze formy zdawała się ona przybierać. W połowie r. 1930 Mała Ententa na swej konferencji w Sinaja podchwyciła tę ideę oficjalnie i próbowała osnuć na niej plan porozumienia regjonalnego pomiędzy Rumunją a Jugosławją, mającego stopniowo wprowadzać aljans celny. Wreszcie Polska, największe i najbardziej zainteresowane z państw agrarnych, podjęła inicjatywę wspólnego praktycznego opracowania problemu.

Państwa agrarne zostały zaproszone na sierpień r. 1930 do Warszawy na wspólną konferencję. Konferencji tej marzyło się rozszerzenie zawartego pomiędzy Rumunją a Jugosławją „aljansu celnego“ na pozostałe państwa agrarne, zgodnie z genewskim punktem widzenia co do „gospodarczej racjonalizacji Europy“. Rozumie się, że owa konferencja nie doprowadziła do unji celnej — najodleglejszego z celów, — ale też bynajmniej nie pozostała wyłącznie czemś w rodzaju sprawy prestiżu Polski, jak to pragnęli rozumieć niemieccy i rosyjscy dziennikarze. Posłużyła ona raczej w doskonałej mierze ku silniej-

Porcelanę, kryształy, szkło, fajanse i lampy dostarcza po cenach konkurencyjnych

S. ROSNER KRAKÓW

ul. Zwierzyniecka 31, — — plac Kossaka 1.

— — Wysyłka na prowincję odwrotnie. — —



szemu uświadomieniu sobie wspólności interesów, choć interesy państw nadbałtyckich układają się bardzo odmiennie od interesów państw południowo-wschodnich. Bardzo podzielone były w tym koncernie interesy i uczucia Czechosłowacji. Jako państwo przeważnie przemysłowe, interesowała się ona tym „blokiem agrarnym“ o tyle tylko, o ile pragnęła uchronić przed jakimkolwiek uszczerbkiem swe przodujące i opiekuńcze stanowisko w Małej Ententcie, jakoteż, aby każdego czasu móc uczestniczyć w decydowaniu w kwestji zaopatrywania w wytwory przemysłowe Węgier, Jugosławji, Rumunji — krajów, silnie związanych z przemysłem czechosłowackim przez umowy kartelowe. Zainteresowanie, jakie żywiła Czechosłowacja dla bloku, miało charakter całkowicie negatywny.

Konferencja warszawska dla zapoczątkowania jedności stworzyła wspólne stale czynne biuro dla spraw agrarnych współuczestniczących w niej krajów. Został powołany wspólny komitet studjów, ustalono główne tezy podstawowe: dawanie pierwszeństwa przez państwa przemysłowe produktom rolnym, pochodzącym z krajów Bloku Agrarnego, ograniczenie importu zamorskiego na korzyść krajów agrarnych oraz wprowadzenie środkowoeuropejskiej klauzuli preferencyjnej do umów handlowych. Konferencja obliczyła, że same Niemcy, Austrja i Czechosłowacja wwożą rocznie 6 miljonów tonn zboża i że gdyby reszta krajów europejskich zapewniła państwom agrarnym pierwszeństwo przed państwami zaoceanicznemi — nie byłoby w Europie kryzysu agrarnego.

Oznaczało to już mocno zarysowany program, który w ciągu roku mógł ulec dalszej rozbudowie. W roku następnym — 1931 — miała miejsce w Rzymie światowa konferencja zbożowa, na której europejskie kraje agrarne wystąpiły już z uzgodnionym programem. Ale Rzym nie przyniósł nic, prócz pogłębienia sprzeczności pomiędzy europejskiemi krajami agrarnemi, Rosją, a krajami z za oceanu. Przedewszystkiem usiłował on z zasadniczej kwestji egzystencji uczynić problem kredytowy i myślał, że zrobił wszystko, podsuwając fata-morganę „Międzynarodowego Agrarnego Banku Kredytowego“ dla kredytów długoterminowych pod przewodnictwem Banku dla Wypłat Międzynarodowych w Bazylei.

Zaraz potem do tych usiłowań przybył plan Tardieu oraz plan bloku naddunajskiego. Konferencja lozańska zajmowała się również problemem agrarnym i wyznaczyła komitet, który miał się zająć finansową odbudową i sanacją państw agrarnych. Zanim ów komitet zwołał zainteresowane kraje do Stresy, państwa agarne obradowały raz jeszcze w Warszawie i zgodziły się co do wspólnego programu, który zasadniczo niewiele odbiegał od pierwszego, lecz zarazem miał przewidywać utworzenie funduszu wyrównawczego dla poprawienia cen zboża.

Stresa ze swemi platonicznemi wskazaniami była dla państw agrarnych gorzkiem rozczarowaniem. Ponieważ Niemcy i Czechosłowacja — według oświadczenia przewodniczącego delegacji czechosłowackiej — poto tylko przybyły do Stresy, aby nie zawierać „nigdy żadnych związków jakiegokolwiek rodzaju“ — rezultatem nie mogło być nic innego, jak uroczyste pogrzebanie planów Tardieu i bloku naddunajskiego.

Ale zadanie dziejowe Bloku Agrarnego, a w nim i Polski, stało się jasne dla wszystkich. Będzie musiało być twardą, cierpliwą pracą polityków polskich, aby zespolić Blok Agrarny, zespalać go coraz ciaśniej i wprowadzić w rolę, która zrobi go współdecydującym czynnikiem w kwestji potrójnego sojuszu Francja—Niemcy—Blok Agrarny.

OVOMALTINE

Jedyna odżywka witaminowa dla wszystkich!!!

Ovomaltyna pobudza apetyt, należycie odżywia organizm i podtrzymuje siły.

FILIŻANKA OVOMALTYNY TO FILIŻANKA ZDROWIA!

można otrzymać puszkę już za 2 zł.



J. PACANOWSKI

FABRYKA PUDEŁEK i LITOGRAFJA

KRAKÓW

UL. GRZEGÓRZECKA 19-21

TELEFON 140 48. **SKRYT. POCZT. 301.**

ROK ZAŁOŻENIA 1868.

Praktyczne, tanie i hygjeniczne naczynia papierowe mające zastosowanie wszechstronne: Wodoodporne — Parafinowane.



NAJWIĘKSZY W POLSCE SKŁAD APARATÓW, PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH I SZAT LITURGICZNYCH.

FR. KOPACZYŃSKI i S-ka

UL BRACKA L. 2. W KRAKOWIE TELEF. Nr. 123-30.

Poleca po najniższych cenach i na dogodnych warunkach, towar solidny, wykończenie artystyczne, najwyższe odznaczenia z wystaw w Katowicach i kościelnej w Radomiu 1932 r.

Specjalność: Sztandary dla Związków i Stowarzyszeń

MICHAŁ KORYBUTT.

DIPNOI

(NOWELKA).

Przerzucając pisma Darwina, który rozbierając genezę snu wspomina o rybach dwudysznych t. zw. Dipnoi, żyjących w tropikalnych strefach Afryki nasunęło się mej pamięci wspomnienie, które chętnie powtórzę.

Siedzieliśmy w salonie. Temat rozmowy balansował na trapezie swobodnego żartu. Nakreślano równoleżniki pomiędzy kobietą, a światem zwierząt lub roślin. Nie brakło dowcipnych uwag na temat przysłowiowych „kotek", panter", „żmij", i t. p., względnie aforyzmów pełnych aluzyj o „liljach",„fiołkach", „ostach"...

Panie bawiły się doskonale, nie zaniedbując ataku obosieczną bronią satyry i elokwencji.

Kiedy wszyscy wyczerpali już swoją fantazję porównawczą, zabrał głos mój przyjaciel Witold, który dotychczas milcząco przysłuchiwał się rozmowie

— Kobieta podobną jest do Dipnoi, względnie do tak zwanej Protopterus annectens. Zapewnie mało znane są państwu te nazwy, dlatego dorzucę kilka słów objaśniających. Są to ryby dwudyszne żyjące pod równikiem, uposażone przez przyrodę w płuca a równocześnie także w skrzela. — Stąd ich nazwa, dwudyszne. W tych porach roku, kiedy woda zupełnie wysycha, stworzenia te zagrzebują się w mule, a pozostawiając sobie dostęp powietrza, zasypiają oddechając przez sen płucami.

— No dobrze, panie Witoldzie, — przerwała mu pani Hala, żona gospodarza domu, — ale co ta Dipsoi, czy Dipnoi ma wspólnego z kobietą?

Witold poniósł ku niej swe stalowe spojrzenie i obejmując wzrokiem całą jej prześliczną postać mówił dalej: —

— Zapewnie, że ta szlamówka nie posiada ani rąk rasowych, ani ramion rzeźby greckiej, ani do pocałunków stworzonych ust różanych. Jej linja raczej przypomina pijawkę. Chciałem jedynie przeprowadzić pewną równoległą pomiędzy czynnikami fizjologicznymi u Dipnoi, a psychologicznymi u kobiety. Zresztą panie same osądzą, czy moje spostrzeżenia są trafne. — Obserwując szlamówkę, można o niej powiedzieć, że prowadzi dwa życia, raz jako ryba,

JEDYNA W KRAKOWIE

TKALNIA SZTUCZNA

UL. MIKOŁAJSKA 32.

wykonuje artystyczne tkanie różnej formy dziur we wszystkich towarach gładkich i deseniowych, naprawia niedopoznania różne uszkodzenia garderoby męskiej i damskiej, jedwabi, firanek, obrusów, dywanów per. i t. p.

Solidne wykonanie po cenach przystępnych.

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH
SKA. AKC. ODDZIAŁ KRAKOWSKI
CENTRALA w POZNANIU
załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości.

drugi raz jako płaz.

Nawiązując tą metamorfozę do kobiet, muszę się zastrzec, że będę mówił o stuprocentowych kobietach, a nie o rodzaju kobiecym z okresu jaskiniowców.

Prawdziwa kobieta żyje z początku jak moja ryba w suchym szlamie. Śpi. Lecz w pewnym momencie



DIPNOI.

budzi się z letargu, bo przez okno łączące ją ze światem ponadszlamowym, wkradają się różne elementy naprowadzające myśl na miraże z krain fantazji.

Ona tych krain nie zna naocznie.

Z początku natura chroni ją od przedwczesnych wstrząśnień, lecz w czasie, kiedy nadchodzi pora ożywczych deszczów, rozkwitają w niej pragnienia innego życia.

Zdarza się jednak, że naszą Dipnoi odkopie jakiś czarnoskóry, wyrwie ją barbarzyńską ręką przedwcześnie ze szlamu i każe żyć w kałuży. Zdarza się, że jakiś bogaty kolekcjoner rzuci ją do ozdobnego akwarjum i nasza Dipnoi poczyna nowe życie w sztucznie stworzonych warunkach...!

Przypuśćmy ale, że nasze rybka jest dobrze chronioną i czeka spokojnie na pierwsze krople dżdżu, że dopiero one wywołują nieznane przedtem przeczucia, prężenie pletew i t. p.

Wtedy nowe jej życie rozwija się tak normalnie, jak życie młodej mężatki, dobrze i starannie wychowanej. Prawda pani Halo?

Pani Hala wsłuchująca się w treść jego słów, a może w tonację jego głosu, a może wpatrzona tylko zwrokiem w jego usta, drgnęła na dźwięk swego imienia, lecz nie odpowiedziała ani słowa.

W salonie nastała cisza.

Kłopotliwe milczenie przerwał wchodzący lokaj, odwołując pana domu do zajęć gospodarskich.

Witold powstał, zmienił fotel i usiadłszy twarzą w twarz naprzeciw młodej mężatki, zniżył głos swój prawie do szeptu i począł mówić dalej. — Ciche słowa nabrały więcej ożywienia, przestały być napółuczoną dysputą. Oczy jego już nie zamykały się w masce chłodnego spojrzenia i zrozumiałem, że dopiero teraz cała ta przenośniami nabrzmiała przedmowa znajdzie swój sens i akcent.

Nigdy jeszcze nie słyszałem Witolda mówiącego w takim nastroju. Każde jego zdanie zdawało się być melodją pieśni miłosnej, wiodącej upatrzoną ofiarę po ścieżce wśród kwietnych ogrodów ku pułapce i przepaści...

Chwytałem pamięcią jego słowa.

— Wreszcie — szepnął gorąco — ciepła struga gwałtownego deszczu wyrywa z zaschniętej skorupy stęsknioną szlamówkę, która w nurtach rozlewnego jeziora poczyna płynąć wolna, prężąc swoje członki...

SALON KRAWIECKI
OZDOBA
(dawny lokal L. Szufy)
Kraków, Szewska 17. I p. Telefon 119-78
PROWADZI ORYGINALNY
KRÓJ ANGIELSKI
Dla przejezdnych wykonuje zamówienia w ciągu 24 godz.



JUŻ

SPRZEDAJEMY NASZE JEDWABIE I WEŁNY PO CENACH POSEZONOWYCH

SPIRA

KRAKÓW, GRODZKA 4.

cóż z tego, kiedy spotkawszy despotyczną wolę samca, zmuszona jest zawrócić ku brzegom. On wyszukuje dla niej jakąś mieliznę przybrzeżną i każe jej się zamknąć w ciasnej płytkiej norce, podczas gdy ją nęcą i ciągną ku sobie głębie toń jeziora. — Nudzi się Dipnoi, bo jej mąż i pan poluje na żer, a ona czeka, aż powróci z cząstką mdłego pożywienia, zły i znużony. I naprożno pletwy swe wyciąga w przestrzeń, przeczuwając czar krain nieznanych, — odgadując instynktem piękno uroczyska przy wyspie tajemnej, która w zarysach widnieje na horyzoncie. Męczy się Dipnoi i pani się męczy pani Halo. Znam kłamstwo o szczęściu, o radości, przepływające konwencjonalnie przez usta dla utrzymania pozorów, i wiem, że często równocześnie dusi się w krtani spazm tak głośny, że go ukryć nie sposób, bo się wydziera poprzez pancerze waszej towarzyskiej obłudy. Znam kłamstwo...

Pani Hala z lękiem w głębi źrenic przymknęła oczy, wyciągając dłonie, jakgdyby odsunąć chciała jakąś wizję zawrotną — zdradliwą.

Kiedy drzwi salonu otwarł powracający mąż pani Hali, Witold spokojnie palił papierosa śledząc bieg kłębów niebieskawego dymu.

Przez okna dworu dolatywał dźwięk dzwonków powracającego z pastwiska stada krów.

Minęło dni kilka. Witold i pani Hala coraz częściej i coraz dłużej starali się spotykać i rozmawiać niesłyszani i wyczułem doskonale, że fantazja o Dipnoi znalazła dobrą antenę w myślach jej jasnej złotej głowy. — Witold z finezją roztaczał różane sieci, porywał jej czucia na szczyty uniesień, to znów sprowadzał je roznarzone w doliny usłane kobiercami kwiecia. — Wniósł w psychę kobiecą niepokój, przedzierający się coraz silniej mętnymi blaskami w spojrzeniu poprzez kaskadę rzęs jej cudnych oczów. Kiedy pewnego wieczora przeszła rozmowa na temat o szczęściu, z ust Witolda wypłynęły znowu barwne tęcze słów, które ona pochłaniała całą jaźnią, mimo, że były mówione jakgdyby do siebie.

— Szczęście to ruch. — Wszak pierwszym przebłyskiem szczęścia jest radość, a radość jest motorem ożywienia, — ruchu. Ruch i szczęście związane są ze sobą niewidzialną nicią.

Gdy matka patrzy na swe dziecię małe, kiedy porusza rączkami, — gdy patrzy później na rozwój dziecięcy wyrażający się ruchami małego niedźwiadka, — wtedy budzi się szczęście matki.

Gdy młoda dziewczyna przeobraża się z poczwarki w motyla i słania głowę w ukochane dłonie, nieznane szczęście rozkwita w jej sercu. Znów szczęście i ruch.

I wiele, wiele innych przykładów jest w życiu...

Przyjmijmy, że ma pan rację, panie Witoldzie, — przemówiła po chwili pani Hala, — lecz w takim razie proszę nam zdefinjować nieszczęście. Według pańskiej filozofji powinien to być bezruch — spokój.

— Nie, proszę pani. Spokój to tylko jeden z krańcowych wypadków ruchu, kiedy szybkość poruszania równa się zero. — Definjować nieszczęście możnaby rozmajcie, wolę jednak mych zapatrywań nie wypowiadać, gdyż wszedłbym w orbitę słów jak nuda, monotanja, brak zrozumienia u innych, czyli w cały zawiły leksykon pojęć, które każdy indywidualnie odczuwa i inaczej tłómaczy. Raczej zdajmy sobie relację z tego co uważamy za nieprzyjaciela szczęścia, za jego przeciwnika, który kościstą dłonią dławi w zarodku pełnię tego czucia, który zakłada węzły i zaciska pęty niepokonalne nawet mocą najsilniejszej woli.

D. c. n.

Pierwszorzędna pracownia
kostjumów i płaszczy damskich

JANA STANO

W KRAKOWIE, RYNEK GŁ. L. 7. — TEL. 105-77.
Wykonuje zamówienia na kostjumy francuskie, angielskie, sportowe do nart i konnej jazdy.

Przegląd książek

Jerzy Ryx: Kredyt dla większej własności w latach od 1927 do 1930 roku. — Księgarnia Polska, B. Połoniecki Lwów, str. 86.

Autor na podstawie oryginalnych sprawozdań bankowych rozpatruje rzeczowo usiłowania pomocy rolnictwu ze strony instytucyj bankowych państwowych i podkreśla brak tej pomocy w dostatecznej mierze.

Broszura ta powinna wzbudzić zainteresowanie ze względu za wysoką kulturę opracowania i ze względu na bystre, chociaż nie zawsze słuszne naświetlenie przyczyn zła kryzysowego.

Ignacy Humnicki: Twórcy „kryzysu" w Polsce. Księgarnia F. Hoesicka, Warszawa str. 46.

Autor filmuje w krótkich słowach działalność gospodarczą różnych ministrów w różnych czasach i wyłania nie tylko krytykę, ale szukając środków ratunku widzi wyjście z „kryzysu" w rentowności przemysłu rolnego. Dla przywrócenia i utrwalenia tej rentowności proponuje zorganizować „Wszechpaństwowy Związek Obrońców Opłacalności Wytwórczości Rolnej". — Broszura pisana z temperamentem załamuje swą wartość na projekcie organizacji, która musiałaby dążyć do wprowadzenia waluty zbożowej w miejsce międzynarodowej waluty kruszcowej.

Gdyby państwo polskie było unikatem na świecie, plan Pana I. Humnickiego byłby znakomitym.

Władysław Malinowski: Stabilizacja waluty w Polsce w latach 1924 i 1927 w świetle literatury. — Wyd. Tow. Ekon., Kraków, Gołębia 20, str. 115

Autor rozpatruje metody stabilizacji pieniądza i dochodzi do wniosku, że przewidywania ekonomistów reprezentujących t. zw. „szkołę krakowską" okazały się najtrafniejsze.

Książka zawiera bardzo dużo sumiennie opracowanego materjału, lecz nie sięga do praźródeł bytu i dobrobytu, z których wypływają dalsze pochodne, a więc i problem pieniądza.

Dr. Henryk Dembiński: Autonomja celna w najnowszym rozwoju prawa narodów, Bibljoteka Uniwersytetu Lubelskiego, str. 200, cena 6 zł.

Autor przedstawia nam z głęboką znajomością prawa bezsilność Ligi Narodów na płaszczyźnie życia gospodarczego międzynarodowego i tłomaczy tą bezsilność niezdolnością jej Członków do należytego współdziałania.

„Beton w ogrodzie" nakładem Związku Fabryk Cementu, odbitka z czasopisma „Giełda Ogrodnicza" w Toruniu, 52 stron, 67 rycin, cena 80 gr. Broszura ta wydana w kolorowej okładce na kredowym papierze zawiera opis wszelkich możliwości zastosowania betonu w ogrodzie, sądzie i parku, tak w celach użytkowych, jak i zdobniczych.

Mamy tam zatem rozdział, zawierający ogólne wiadomości o betonie, obszerny opis ogrodzeń, zabudowania ogrodowe, ścieżki i trawniki, studnie i doły kompostowe, inspekty i cieplarnie, a w końcu zdobnictwo ogrodowe. Broszurka powyższa odda usługi nietylko właścicielom i miłośnikom ogrodu, ale również technikom budowlanym oraz wytwórniom betoniarskim.

T. O.

Pelikan

CENA 32 ZŁ.
CENTRALA PIÓR WIECZNYCH
REPERACJE TYCHŻE SOLIDNE
Z. ZIEMBICKI
KRAKÓW PL. MARJACKI
cenników żądajcie.



FRANCISZEK NAJDER
ROK ZAŁOŻENIA 1890
WYTWÓRNIA MEBLI WYKWINTNYCH
KRAKÓW KROWODERSKA 33
TELEFON 176-48.

Wytworne pierniki są już dzisiaj ulubionym przysmakiem wszystkich znawców
FABRYKA PIERNIKÓW MIODOWYCH
ANTONI ROTHE,
Kraków, Sławkowska 20
Rok zał. 1879. Rok zał. 1879.

ANTONETKI

EDMUND KALEŃSKI (vice konsul Rz. P. w New. Yorku).

Uruchomienie eksportu Polskiego do Stanów Zjednocz.

(Ciąg dalszy).

8) Tylko firmy większe, finansowo zasobne i posiadające ruchliwy wydział eksportowy, który studjuje rynek, mogą liczyć na nawiązanie stosunków handlowych. Tu w szczególności nadaje się akcja zbiorowa np. związku producentów polskich, którzyby wyrabiali towar standaryzowany, przeznaczony na rynek amerykański. A więc: związek fabrykantów sukna, wyrobów bawełnianych, wyrobów lnianych, mebli giętych, mebli wiklinowych, zabawek, czekolady, słodyczy i t. p. Przemysł ludowy może też wyrabiać towar standaryzowany według wzorów podawanych przez centralę.

9) Władze polskie powinny mieć kontrolę nad eksportem, aby wszelkie zażalenia o niedotrzymanie warunków umowy były szybko załatwiane, gdyż chodzi tu przecież o reklamę ogólną dla Państwa.

Jedną z czynności najbardziej zasadniczych jest dokładne opakowanego towaru, dlatego zatrzymamy się na tem zagadnieniu nieco dłużej. Nic tak nie zraża kupca zagranicznego jak, gdy wskutek niedbałego opakowania towar przychodzi uszkodzony lub nadpsuty. Rozumie się samo przez się, że tylko towar pierwszorzędny może być przeznaczany na export. Artykuły wykończone niedokładnie, np. spodki i filiżanki, które nie stoją równo, są popękane, wyszczerbione, uszkodzone, lub nadpsute gdziekolwiekbądź — powinny być odrazu z eksportu wyłączone. Pamiętać należy, że cło musi być opłacone za każdy artykuł zły czy dobry, a jeśli kupiec zagraniczny towaru wadliwego sprzedać nie może, zniechęca się do eksportera polskiego i nigdy więcej towaru u niego nie zamówi.

Eksporter czy kupiec polski powinien rozważyć, coby sam zrobił, gdyby otrzymał z zagranicy towar uszkodzony lub nadpsuty. Handel zagraniczny polega na wyrobieniu dobrej opinji i przyjaznych stosunków, aby zapewnić utrzymanie zamówień w przyszłości, a tem samem umożliwić ciągłość produkcji fabrycznej. Niezbędna więc jest nazwyczajna precyzja i drobiazgowość przy wykonaniu i opakowaniu zamówionych towarów, aby przedewszystkiem zadowolnić kupca zagranicznego, a temsamem zdobyć dobre imię dla towaru polskiego, i zarazem dla polskiej organizacji kupieckiej.

Trzeba pakować starannie i celowo, uwzględniając rodzaj towaru. Nie da się oczywiście ustalić żadnych przepisów ogólnych, bo każdy towar pakuje się indywidualnie, jednak przykład poniższy zwróci uwagę jak opakowują na eksport w Ameryce, czyli, jak pragną otrzymywać towary.

Opakowanie towaru.

Pewna fabryka na kontynencie amerykańskim wyrabia bluzy dla robotników, koszule i spodnie do



Delegat Japonji na konferencji londyńskiej drzemie, znudzony nieproduktywnymi obradami.

pracy dla rzemieślników i farmerów, płaszcze dla górników, kolejarzy, policjantów, drwali i t. p., ubrania do konnej jazdy, a także ubrania nieprzemakalne wszelkiego rodzaju dla osób pracujących przy

OKAZJA

zapalniczka — wiatrówka

za 20 wieczek

z pudełek zwijek (tutek) do papierosów

PEŁNOWATKI

ALTESSE — MOKKA

zmiennych warunkach pogody, i w różnych warunkach klimatycznych. Fabryka oprócz handlu na rynku krajowym, prowadzi duży handel eksportowy, a wyroby jej docierają do wszystkich prawie krańców świata. Autor miał sposobność przypatrzyć się sposobom pakowania na eksport.

Fabryka ta poświęca szczególną uwagę czynnościom pakowania towarów wysyłanych zagranicę. Zwykły obserwator nie znajdzie nic nadzwyczajnego w specjalnym oddziale do pakowania, który fabryka posiada, chyba, że mu zwrócą na to specjalną uwagę. Cała procedura pakowania jest celowo usystematyzowaną. Przodownik, który zarządza oddziałem do pakowania, dogląda każdego pakunku osobiście, a w wielu wypadkach sam pakuje ładunki przeznaczone na eksport. Oczywiście jest on specjalistą w tym kierunku.

Naprzód ma wszystkie materjały do pakowania rozłożone w porządku, a najlepsze skrzynie drewniane uszykowane na boku dla zamówień eksportowych.

Przodownik wie, że już na kolejach pakunki są traktowane po macoszemu i rzucane niemiłosiernie przez służbę kolejową, i dlatego nawet ładunki na rynek krajowy muszą być tak opakowane, aby zapobiedz wszelkiemu ich uszkodzeniu przy transporcie. O ładunki zaś zagraniczne i zamorskie dba więc tembardziej.

Zamówienie do Ameryki Południowej zostało opakowane w sposób następujący:

Bluzy robotnicze, ułożono starannie jedna na drugą w tuziny, a dziesięć takich tuzinów związano w jedną paczkę. Paczkę dano pod prasę śrubową, mającą szeroką deskę u góry i u dołu, tak, że po ściśnięciu śrubą, objętość bluz w paczce zmniejszyła się do $^2/_3$ ich objętości w stanie luźnym.

Zwalniając trochę ciśnienie śruby, paczkę owinięto mocnym sznurkiem i zaciśnięto węzłem. Paczka więc była tak związana, że wszystkie bluzy szczelnie do siebie przylegały, i niepodobna było żadnej wyjąć z paczki, bez rozcięcia sznurka. Na tę pracę dwóch ludzi zużyło około 10 minut czasu.

Następnie ładunek przeniesiono na stół do przodownika, który pakowania dokończył. Kawałki grubego płótna, arkusze nieprzemakalnego papieru tej samej wielkości oraz parę arkuszy tektury dla owinięcia pakunku, już były poprzednio przygotowane. Przodownik zręcznie owinął paczkę płótnem jutowem i zeszył grubym szpagatem, zawiązując węzły co trzy cale, tak, ażeby urwanie szpagatu w któremkolwiek miejscu nie mogło rozluźnić paczki. Następnie owinął paczkę papierem i tekturą i włożył do drewnianej skrzynki. Cała ta operacja była skończona w 10 minut.

Oczywiście nie wszystkie artykuły wyrabiane przez fabrykę mogły być pakowane w ten sposób. Ubiorów mających grube guziki nie można ściskać pod prasą. Inne znowu trzeba luźniej wkładać do skrzyni drewnianej, aby uniknąć zgniecenia, które może ubranie zniekształcić.

Artykuły pakowane do drewnianych skrzynek, są dobrze uciskane, abyy wszystkie przestrzenie były szczelnie wypełnione. Skrzynia dobrze wypełniona, szczelnie wypakowana, zbita gwoździami i obciągnięta obręczą z blachy żelaznej nie rozpadnie się tak łatwo, jak skrzynia luźno pakowana. Skrzynie drewniane używane przez fabrykę mają około 1 i pół do 2 cm. grubości ścian. Bezpośrednio przy drzewie układany jest papier nieprzemakalny, zaś zwykły papier i tektura przylegają do włożonego artykułu.

Eksporter musi dobrze zastanowić się nad sprawą, jakiego opakowania dany towar wymaga.

Jako przykład polskiego pakowania, jeden z wybitnych redaktorów polskich z Warszawy, który przebywał dłuższy czas w Ameryce w r. 1927 i studjował możliwości eksportu polskiego, podaje w swym referacie treść depeszy amerykańskich władz celnych w Nowym Yorku, które były oburzone wadliwością opakowania zabawek importowanych z Polski:

„Importerowi przysługuje prawo poczynienia starań celem uzyskania wynagrodzenia na zawartość dwóch skrzyń przesłanych z Polski z powodu wadliwego opakowania, którego uwzględnić nie można. Po otworzeniu skrzyń skonstatowano, że eksporter opakował zabawki w papier i zużyte grube trociny i wskutek tego tylko dziesięć zabawew znaleziono nie połamanych. Trociny zawsze opadają na dół, przeto nie dają opakowaniu należytej stałości; używanie ich ogranicza się wyłącznie do opakowywania przedmiotów sporządzonych z solidnego metalu, względnie puszek (blaszanych) z konserwami. Cały ten transport zasługuje na krytykę, wymaga całkowitego zwrotu zapłaty uiszczonej przez importera, względnie przysłania mu zupełnie nowego towaru"

C. d. n.

Chcesz mieć suknię jak cukierek ?
Chcesz być lekką jak motylek

Spiesz do

Pracowni sukien damskich

Marji Semakowskiej

Kraków ul. Krupnicza L. 7. I piętro

Piękne białe zęby: Chlorodont
Pasta do zębów najwyższej jakości. Oszczędna w użyciu

INŻ. EUGENJUSZ KWIATKOWSKI.

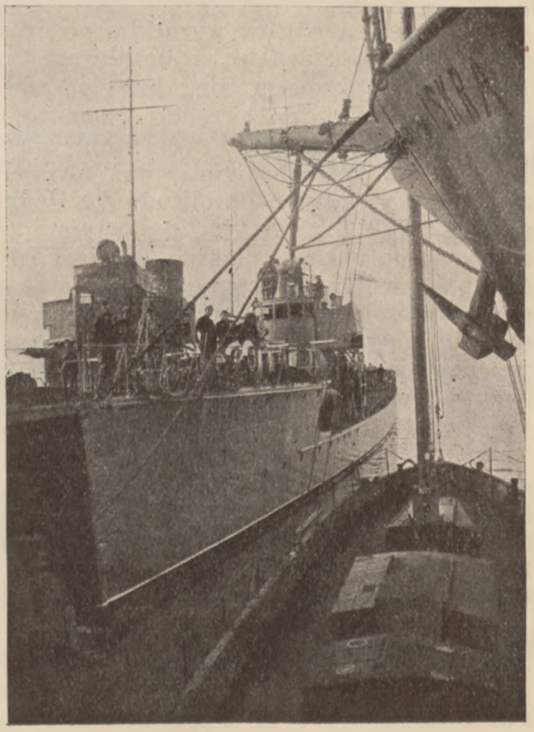
PRZEŚWIETLENIE POLSKIEJ RZECZYWISTOŚCI*)

Ciąg dalszy. Stworzone zostały w całym kraju jednolite Izby Przemysłowo-Handlowe oraz Izby Rzemieślnicze, a częściowo także i Izby Rolnicze, stanowiąc pierwszy i niewątpliwie daleki od doskonałości, ale realny zawiązek samorządu gospodarczego, który od siedmiu lat nie mógł uzyskać ani załatwienia ani nawet rozstrzygnięcia w Sejmie. Zagadnienia eksportu produktów rolnych i przemysłowych pogłębiły się, Instytut Eksportowy podjął systematyczne prace w ścisłym kontakcie z życiem gospodarczem kraju, zainicjowana została akcja standaryzacji produkcji i wywozu. Cyfry statystyczne wskazują ponadto, że ścieśnione dawniej stosunki wymiany handlowej prawie wyłącznie do obszaru Europy, poczęły nawiązywać coraz dalszy kontakt, z tem, że sam wywóz towarów polskich do krajów pozaeuropejskich wzrósł między r. 1924 i 1929 zwyż dwukrotnie. Zrozumie też każdy znający historję gospodarczego rozwoju państw, że szczególnie w tej dziedzinie droga od posiewu do zbioru jest długa. Gdyby wreszcie abstrahować od tak spornego zagadnienia, jak sprawa stosunku do klasy robotniczej, w której tylko ludzie, nie znającej istotnej sytuacji w produkcji przemysłowej Polski, mogą się domagać rozstrzygnięć jednostronnych i gwałtownych, to wystarczy wskazać na zagadnienie reformy rolnej w latach 1926 do 1929, by udowodnić, że nowemu ruchowi nie była obca świadomość, w jakim kierunku należy pójść w przebudowie stosunków społecznych. Oczywiście, iż gdyby szło o ilość wygłoszonych mów, patetycznych haseł i nieodpowiedzialnej demagogji, to rządy pomajowe zgóry są pobite przez okres przejaskrawionego sejmowładztwa. Inaczej jednak przedstawia się sprawa badana ściśle z punktu rzeczowego. Cyfry te mówią same za siebie. Tak więc w dwu czteroleciach rezultaty konkretne reformy rolnej przedstawiają się następująco:

	I. Okres 1922—25	II. Okres 1926—29
Średnie cyfry obszarów przeznaczonych rocznie:		
1. Na cele parcelacyjne	162.200 ha	212.100 ha
2. Na cele scaleniowe	41.400 ha	291.400 ha
3. Na uregulow. serwitutów	10.800 ha	80.800 ha

Niebylko więc sama akcja w dziedzinie reformy rolnej była znacznie żywsza w okresie drugim, ale ponadto samo zagadnienie zostało rozszerzone, dając 8-krotnie większą intensywność w akcji scaleniowej i uregulowania serwitutów niż w okresie pierwszym. Czwartym dodatnim dorobkiem nowego kierunku było zapoczątkowanie wielu prac inwestacyjnych w państwie, które niewątpliwie pozostaną trwałym dorobkiem współczesnego pokolenia Polski. Niektóre z nich, jak Gdynia, wiążąc się z potrzebą ambicji narodowej i dostrzegalną przez całe społeczeństwo doraźną potrzebą, zyskały sobie szersze uznanie w całym kraju; inne dokonywały się w psychicznie cięższych i trudniejszych warunkach. Domagały się znacznych ofiar i poświęceń, karmiły gorzką nieraz krytyką, a przecież mnożyły i mnożyć jeszcze będą siły gospodarcze społeczeństwa.

Dalszym elementem pozytywnym jest rozwój wewnętrznej wartości sił obronnych państwa. Zagadnienie to nie wymaga z punktu widzenia obecnych rozważań ani cyfr, ani dowodów rzeczowych. Zarówno jednak praca w zakresie wychowania fizycznego młodzieży, jak też i prace oświatowe i organizacyjne w wojsku, pogłębienie wiedzy fachowej i karności są faktami oczywistemi i w swej całości budzą bodaj najmniej krytyki i zastrzeżeń.



Fragment z Gdyni, której właściwym twórcą, jest autor „Dysproporcji" b. min. inż. E. Kwiatkowski.

W końcu nie można pominąć wielkich z punktu widzenia interesów państwa zdobyczy natury psychicznej, zdobyczy, które najczęściej skierowują swe ostrze właśnie przeciwko obecnemu systemowi rządzenia, choć mimo wszelkich zaprzeczeń i protestów, jemu zawdzięczają pośrednio swe istnienie. Kto wie, czy kiedyś, — gdy sczezną dzisiejsze bóle, żale i namiętności — przyszła historja, biorąc pod uwagę ten jeden tylko aktyw, nie znajdzie w nim wartości tak wielkich i tak cennych, że przesłoni nim wszystkie błędy czy niedociągnięcia rządów pomajowych...

*) Z dzieła „Dysproporcje".

Najskuteczniejsze we wszelkich chorobach to Zioła Dra BREYERA

Do nabycia w wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Nie opatrzyliśmy się bowiem nawet, jak pod tym dyktatorskim naciskiem ginie i ginie coraz bardziej chęć i potrzeba do tworzenia małych, zawadjackich ruchów politycznych, jak wymiera konjunktura dla ambitnych egoistycznie jednostek, tworzących dawniej „języczkowe" partje, jak rozproszkowane dawniej społeczeństwo zbija się do kupy! Idzie do opozycji lub do obozu prorządowego; z punktu widzenia przyszłości jest to w gruncie rzeczy obojętne! Ale ruch ludowy coraz bardziej się całkuje, ale na prawicy siedzi już zwarte i jednolite stronnictwo, nie potrzebujące wymyślać chaotycznego konglomeratu nazw dla zaspokojenia swoich ekscentrycznych części składowych, a wbrew wszelkim pozorom świadomość i solidarność ruchu robotniczego pod powierzchnią życia wzmaga się, krystalizuje i politycznie dojrzewa. Trudno określić, czem te ugrupowania i prądy społeczno-polityczne staną się w przyszłości. Ale niewątpliwie byłoby już korzyścią dla państwa niemałą, gdyby amplituda ta wahała się w granicach 5 lub 6 zwartych, o jasnym i zdecydowanym programie partyj polskich, zamiast 20, lub 30, czyniących ze swego programu konkursowe zadania szkolne dla ogłupiania wyborców. I dalej, nie opatrzyliśmy się nawet, jak wszyscy, przynajmniej w zasadzie, rozumiemy dziś, że w Polsce rząd musi być i silniejszy i trwalszy niż gdzieindziej, że szacunek wobec głęboko pojętych zasad demokratycznych wcale nie domaga się obalania rządu z powodu złego humoru, niezaspokojonej a niezdrowej ambicji, lub odrzucenia prywatnej prośby wpływowego posła, że mogą znaleźć się w słowniku demokratycznym formuły zabezpieczające znacznie większą stałość rządu, że pomieszanie kompetencyj wykonawczych, ustawodawczych i kontrolnych nie przyczynia się do większego szczęścia cierpiącego istotnie narodu. Wydaje się przynajmniej, iż poczynamy w głębi sumienia państwowego odczuwać, że nawet najidealniej skonstruowaną konstytucją niczego nie załatwimy, jeżeli wszyscy razem nie zdobędziemy się na trwałą wolę uczciwego interpretowania i wykonywania konstytucji i ustaw, bez sztuczek adwokackich i bez złośliwych wybiegów. Być może nawet, iż zbliżamy się do zrozumienia, że programy partyjne nie są naczelną i nienaruszalną konstytucją wrogich państw w państwie, celem samym w sobie, a jedynie środkiem dla zrealizowania przez zdrowy kompromis największej sumy korzyści społecznych, a więc i państwowych. Być może, iż poczynamy rozróżniać wielką dysproporcję między tem, co się powie w rozpędzie emocjonalnego i łatwego krasomówstwa, a tem, co się czyni w trudnem i ciężkiem mocowaniu się z bezwładnemi ciężarami zbiorowego życia!

C. d. n.

PODZIĘKOWANIA

Za życzliwe poparcie naszego wydawnictwa składamy na pierwszem miejscu wyrazy podzięki JWPanu konsulowi **Edmundowi Kaleńskiemu** w New-Yorku, który ponownie poparł nasze wydawnictwo poważnym darem w kwocie 1700 zł.

Pospieszamy podziękować gorąco:

Przew. ks. Drowi Andrzejowi Molińskiemu z Krakowa,

JWPanu inż. Leonowi Illukiewiczowi z Krakowa,
„ sen. Rothe-Rotowskiemu z Krakowa,
„ dyr. inż. Nowotarskiemu z Krynicy,
„ Drowi Xaweremu Górskiemu z Krynicy,

za wysoce ofiarną życzliwość dla „Dobrobytu",

oraz wyrażamy staropolskie „Bóg zapłać".

JWP. Janowi Płanecie (Lwów)
„ Józefie Kanigowskiej (Mdzewko)
„ Jerzemu Ryxowi (Sielec)
„ Franciszkowi Górkiewiczowi (Głębowice)
„ Aleksandrowi Ozolinowi (Cumań)
„ Januszowi Gintrowiczowi (Niewierz)
„ Drowi Berkanowi (Poznań)
„ Eugenji Karaim (Kraków)
„ Dyr. Jakóbowi Wojańskiemu (Leszno)
„ Stanisławowi Gawrońskiemu (Jeżowa Wola)
„ Witoldowi hr. Broel-Plater (Osiecz Wielki)
„ Witoldowi Grabowskiemu (Warszawa) i
„ Dyr. Franciszkowi Dudekowi (Turza),

za to, że podali nam pomocną dłoń zwiększając Grono Sympatyków „Dobrobytu".

PRENUMERATA:	CENY OGŁOSZEŃ:	Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Rocznie . . . . 9 zł.	Cała strona . . . 200 zł.	Na odpowiedź prosimy załączyć znaczek.
Półrocznie . . . 5 „	1/2 strony . . . . 125 „	
Miesięcznie . . 1 „	1/4 „ . . . . 70 „	

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Szul Redaktor naczelny: Tadeusz Ostrowski. Wydawca: Komitet redakcyjny
Odbito w Drukarni „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, Kazimierza Wielkiego 95. Telefon 166-40.

FIRMA CHRZESCIJAŃSKA

STANISŁAWA BIELECKIEGO SYN

SKŁAD FUTER I PRACOWNIA KUŚNIERSKA

W Krakowie, ul. Poselska L. 15. Tel. 144-24. Konto P. K. O. 413.880.

Poleca w wielkim wyborze: Futra męskie gotowe i na zamówienia z bardzo solidnem wykonaniem i z doborowego materjału dla Przewielebnego Duchowieństwa, JWP. Nauczycielstwa, Urzędników itp. po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach, w spłatach miesięcznych. Płaszcze damskie według najnowszych fasonów z różnych rodzaji futer, jakoto: lisy, szale, mufki, kołnierze, nie wykluczając także przeróbek i naprawy wykonywanych w własnej pracowni.

Przyjmuję futra na przechowanie latem za drobną opłatą asekuracji.

WINA GRONOWE MSZALNE

„VIN MONOPOLE"

Deserowe	0·5 ltr.	Zł 2·35	Tokaj słodki 1925 r. 0·7 ltr.	Zł 4·25
Węgier. pół słodkie	0·7 „	„ 2·95	„ Maślacz 1924 r. 0·7 „	„ 4·90
Zieleniak Palugyaya	0·7 „	„ 2·80	„ Aszu 5 put. 0·5 „	„ 4·90
Wytrawne stołowe	0·7 „	„ 3·25	Palugyay-Furmint 0·7 „	„ 4·75
Tokaj wytrawny	0·5 „	„ 2.90	Mszalne Palugyaya 0·7 „	„ 4·—
Hungaria Gold ½ sł.	0·7 „	„ 3·75	Tokaj Mszalny 1920 r. 0·7 „	„ 4·50

KRAKÓW ULICA ŚWIĘTEGO MARKA 20.

TELEFON 173-76. CENNIKI BEZPŁATNIE.

Czy JWPan podpisał już deklarację spółdzielczej kopalni węgla „DOBROBYT"

KARTKA POCZTOWA

„Dobrobyt"

KRAKOW

Kazimierza Wielkiego 95

$$$$$$$$$$$$$$
1 DOLARA

wypłacimy za każdą żywą **pluskwę** znalezioną po przeprowadzeniu dezyfekcji domowej preparatem

„FUMIGATORE CIMEX"

który zabija pluskwy i dezynfekuje mieszkania po chorobach.

ZAKŁADY Chem.-Dezynfekcyjne SALWATOR KATOWICE ul. Teatralna 10.

Kraków, ul. Salinarna 2. tel. 117-64. Lwów, Pasaż Hausmanna 7.

Warszawa, ul. Marszałkowska 140. Łódź, Tramwajowa 3. tel. 120-77.

PRACOWNIA OZŁOTNICZO-RZEŹBIARSKA

ALEKSANDRA OLECHA

KRAKÓW, RYNEK-KLEPARSKI L. 14

wykonuje: ołtarze, ambony, feretrony, ramy w różnych stylach nowe i odnawia stare

po najniższych cenach.

Ankieta rolnicza

Będę prawdopodobnie miał (a) licząc wagowo z tegorocznych zbiorów

żyta	mniej — więcej o	....	%	niż w r. 1932
przenicy	mniej — więcej o	....	%	„ „
jęczmienia	mniej — więcej o	....	%	„ „
owsa	mniej — więcej o	....	%	„ „
ziemniaków	mniej — więcej o	....	%	„ „
paszy	mniej — więcej o	....	%	„ „

Prosimy skreślić w każdym produkcie niepotrzebny wyraz, oraz prosimy z najlepszą wolą wypełnić ilość %.

(podpis)

Istnieje możliwość zamiany węgla za nawozy sztuczne, a nawozów za zboże. Ziemianie powinni bezwyjątku deklarować udziały kopalniane.